

Polska gospodarka narodowa – ukryte aktywa

Produkt narodowy brutto (PNB), obrazujący produktywność kapitału polskiego na terenie kraju oraz za granicą, solidarnie przez kolejne ekipy rządzące nie jest publikowany od roku 1990. W szczególności, ani definicji tego terminu, ani jego wartości nie znajdziemy na stronie GUS

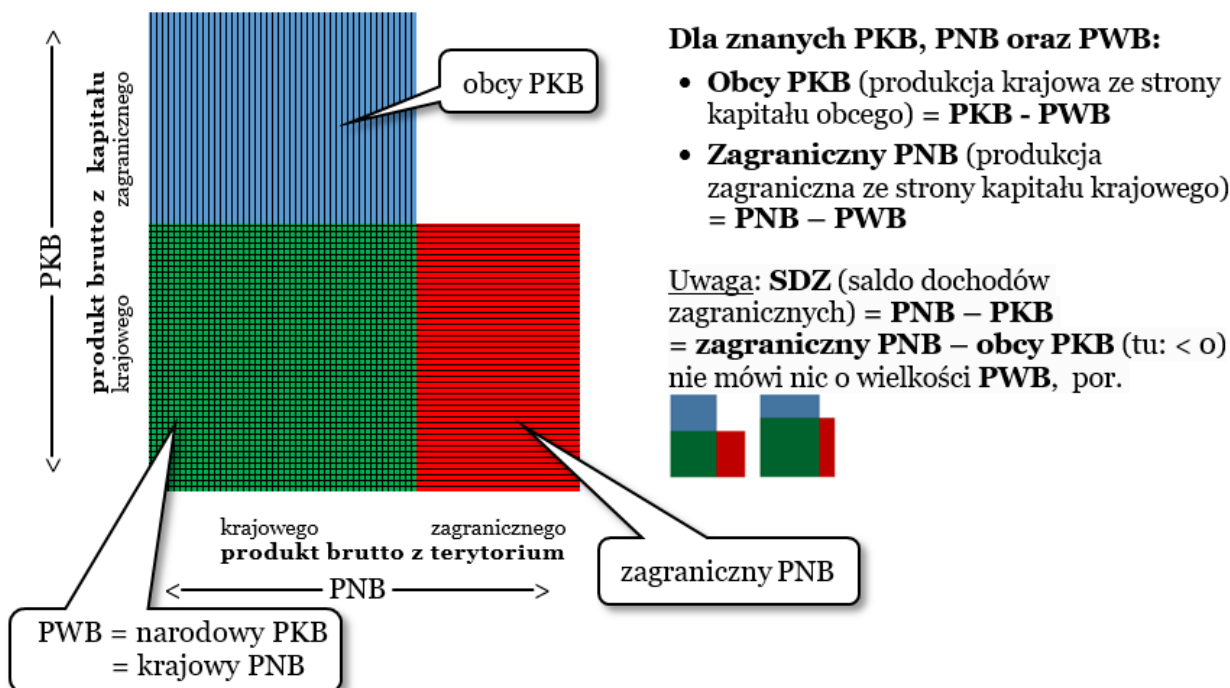
Produkt Narodowy Brutto (PNB) jest jednym z najważniejszych wskaźników gospodarczych o charakterze makro-ekonomicznym, wchodzącym w skład rachunków narodowych. Stanowi ocenę kondycji i zachowań gospodarki narodowej, dokonaną w oparciu o dane statystyczne. Wskaźnik PNB opisuje łączny dochód uzyskany przez rezydentów danego kraju, bez rozróżnienia miejsca powstania dochodu, a w oparciu o własność czynników produkcji. Oznacza to, iż wskaźnik ten kumuluje produkcję, której czynniki produkcyjne są własnością gospodarki kraju, pomimo iż zlokalizowane są poza jego granicami, jednocześnie eliminując czynniki obce, a znajdujące się na terytorium.

Por. „Encyklopedia Zarządzania”.

Uważamy za wysoce wskazane, aby obok wszechobecnej dziś definicji pojęcia „polska gospodarka” **na bazie geografii**, mierzonej wskaźnikiem PKB, przywrócić równolegle do publicznego życia gospodarczego jej znaczenie narodowe, **na bazie własnościowej**, mierzone ukrywanym de facto wskaźnikiem PNB w połączeniu z **nowo nazwanym przez nas** wskaźnikiem PWB (produktem własnym brutto), stanowiącym narodową część PKB a zarazem część krajową PNB.

Produkt własny brutto (PWB) określa produkcję krajową ze strony kapitału rodzimego (krajowego).

Produkt brutto – struktura



Problemy z publikacją i zarządzaniem PNB

Obok PNB, postulujemy mierzenie i publikowanie jego części krajowej, tj. (nowo określonego) wskaźnika PWB - produktu własnego brutto. Pozwoli to, w połączeniu z PKB, na łatwiejsze, racjonalne i bardziej transparentne dla elektoratu zarządzanie strukturą własnościową i terytorialną gospodarki.

Miarą stopnia rozwoju gospodarczego państwa może być relacja pomiędzy PNB oraz PKB, tj. saldo dochodów zagranicznych (SDZ). W krajach wysoko rozwiniętych SDZ jest z zasady dodatnie i odwrotnie, w krajach o gospodarce zależnej ujemne. Przyczyną jest fakt, iż w zamożniejszych, ekspansywnych gospodarczo krajach, całościowo więcej produkują podmioty narodowe z danego kraju, w tym poprzez swoje podmioty zagraniczne, niż jest generalnie produkowane w samym kraju.

W dużym stopniu nie dziwi brak publikacji PNB przez niektóre kraje, w tym przez Polskę, funkcjonujących gospodarczo wg **modelu zależnego**: dla każdej ekipy rządzącej, niezależnie od orientacji politycznej, komunikat o relatywnie niskim poziomie i niskiej dynamice PNB jest złym sygnałem dla konstytucyjnego suwerena.

Oczywiście, nie można tu zapominać o zasadniczo trudniejszej, w stosunku do PKB, procedurze miarodajnego określania PNB (skądinąd czytelnie skodyfikowanej w UE). Jednakże wobec związanej z lawinową cyfryzacją coraz szybszej i głębszej penetracji danych podmiotów gospodarczych, chociażby poprzez JPK, argument ten traci na znaczeniu.

Sytuacja jest o tyle kłopotliwa, że każda partia przed wyborami głosi hasła świetlanej, podmiotowej przyszłości gospodarczej, często na bazie **patriotyzmu gospodarczego**, w której to retoryce, chcąc nie chcąc, wielkość PNB jest jedną z naturalnych determinant sukcesu. Z hasłami tymi przychodzi dalej się mierzyć po wyborach. Prędko okazuje się, że sukces łatwiej jest udokumentować na bezpiecznym gruncie PKB, którym można efektywnie sterować bądź sprzedając za granicę majątek narodowy (scenariusz A – łatwiejszy lecz gorszy dla gospodarki), bądź często na preferencyjnych warunkach zapraszając inwestorów zagranicznych (scenariusz B – trudniejszy, relatywnie jednak najpewniej lepszy).

Niestety, oba scenariusze same w sobie wylewają z kąpielą dziecko, jakim jest PNB a zarazem czytelny monitoring narodowej podmiotowości gospodarczej.

Dochodzi przy tym nieraz do łamania obietnic wyborczych, i to w ich niezwykle wrażliwej sferze **patriotyzmu gospodarczego**. Nie dziwią więc czasem dość kuriozalne, współ firmowane przez obóz władzy, mniej lub bardziej jawne próby „oswajania” i „unowocześniania” definicji patriotyzmu gospodarczego poprzez m.in. tworzenie „bytów patriotycznych” tam, gdzie zdroworozsądkowo nie powinno dla nich być miejsca – np. płacenie podatków zgodnie z prawem (sic!). Pojęcie patriotyzmu gospodarczego nie jest jednak z gumy. **Naciągnięcie jego definicji ponad miarę dla interesów doraźnych może się skończyć erozją kapitału społecznego elektoratu.**

Czas podjąć decyzję o publikowaniu PNB i jego składników (krajowego i zagranicznego) i tym samym zmierzyć się z niełatwym problemem jawnego i transparentnego współzarządzania rozwojem kapitału polskiego.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że bez takiej decyzji, podjętej w imię szacunku dla polskiej podmiotowości gospodarczej „dobra zmiana” w polskiej gospodarce narodowej będzie opierać się bardziej na retoryce, a nie na otwartym, udokumentowanym zmierzeniu się z problemem. Należyta diagnoza od zawsze jest warunkiem koniecznym skutecznej terapii. Nie bez znaczenia jest równoległa budowa kapitału społecznego wokół takich zmian.

Potrzeba wzmocnienia kapitału krajowego

Zasadniczą trudnością wydaje się zbalansowanie na gruncie politycznym, gospodarczym i społecznym działań prorozwojowych wobec kapitału krajowego i obcego pamiętając, że **istotą „pułapki braku równowagi”, wskazanej w przyjętym przez rząd planie gospodarczym, jest relatywnie słabo rozwinięty kapitał krajowy.**

Niekwestionowaną w Strategii, fundamentalną tezą jest tu **potrzeba wzmocnienia kapitału krajowego**, sformułowana w tymże planie następująco:

Kapitał krajowy jest podstawą stabilności wszystkich gospodarek rozwiniętych i dynamizowanie jego wzrostu powinno być podstawowym priorytetem państwa.

Warto przy tym podkreślić, że we wspomnianym planie jedynym li tylko, bezpośrednio przytoczonym narzędziem dynamizowania tegoż wzrostu ma być **„stymulowanie aktywności polskich firm tak, aby obecność zagranicznego kapitału wzmacniała perspektywy wzrostu gospodarczego”**. Nasuwają się tu natychmiast dwa pytania:

1. o jakie **firmy polskie** chodzi - z kapitałem polskim (tzn. narodowe firmy polskie) czy kapitałem zagranicznym?
2. o jakim **wzroście gospodarczym** mówimy – mierzonym terytorialnie (PKB), czy też własnościowo (PNB)?

W rządowym dokumencie Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju nie znajdziemy jednakże ani słownika, ani zasadniczo jakichkolwiek definicji zastosowanych pojęć.

W świetle powyższych wątpliwości cytowana rządowa wypowiedź wydaje się mieć niestety raczej cechy marketingu politycznego a nie racjonalnego, gospodarczego przekazu programowego.

Na powyższym przykładzie dowodnie widać, jak ogromne znaczenie dla racjonalności dyskursu gospodarczego (i nie tylko) mają czytelnie i/lub poprawne definicje pojęć. Tym samym, lepiej zrozumiała staje się odnośna inicjatywa Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa o nazwie **„Definicje w gospodarce”**, połączona z propozycją odnośnego **„Słownika pojęć”**, por. [raporty Rady](#).

W obrębie kapitału narodowego niezwykle istotne są relacje pomiędzy kapitałem polskim oraz zagranicznym. W relacjach tych będziemy wspomagać szanse narodowych firm polskich, tj. firm polskich opartych na kapitale polskim, ze szczególnym uwzględnieniem kooperacji, synergii i racjonalnej kooperacji.

Kapitał krajowy to nie tylko „podstawa stabilności wszystkich gospodarek rozwiniętych”, lecz także pomost do przejścia z obecnie funkcjonującego modelu gospodarki zależnej do fazy rozwiniętej. Im pomost ten będziemy czynić mocniejszym i szerszym, tym szybciej dojdziemy do modelu gospodarki rozwiniętej.

Tym samym, **wypadałoby uznać za racjonalne zmianę fundamentalnej, rządowej tezy o potrzebie wzmocnienia kapitału krajowego** na brzmienie następujące:

„Rozwój kapitału narodowego poprzez kapitał krajowy jest podstawą podmiotowego rozwoju wszystkich gospodarek i tym samym stanowi priorytet.

Wychodzenie z modelu gospodarki zależnej

Można zaryzykować tezę, że im słabszy jest kapitał krajowy, tym mocniej petryfikowany jest model gospodarki zależnej. Tym samym, pompujące PKB inwestycje kapitału zagranicznego w naszą gospodarkę, tworzące skądinąd nowe miejsca pracy, same w sobie sumarycznie osłabiają, a nie wzmacniają pozycję kapitału krajowego w stosunku do kapitału zagranicznego.

Obecna struktura inwestycji zagranicznych w dalszym ciągu konserwuje model rozwojowy oparty na niskich kosztach pracy oraz niskiej wartości dodanej, co może skutkować utrzymaniem peryferyjnej roli Polski w światowej gospodarce.

Im wykonywana praca plasuje się niżej w międzynarodowym łańcuchu wartości dodanej, tym jest niżej wyceniana. Oczywistym interesem kapitału zagranicznego jest więc tworzenie w Polsce miejsc pracy przede wszystkim w obszarach łańcucha o niskiej wartości dodanej. Nie dzieje się to tylko ze względu na obniżkę kosztów, lecz także ochrony przed obcymi najważniejszymi aktywów własnych, obejmujących know-how.

Generalnie, szczególnie trudno dołączyć do grona krajów wysokorozwiniętych z pozycji poddostawcy taniej pracy i średniozaawansowanej produkcji gdyż taki układ zależnościowy cechuje się charakterem samo napędzającym.

Warto tu przypomnieć, że najważniejszymi czynnikami, przyciągającymi obcy kapitał do naszej gospodarki są w sposób niezmienny od lat, niskie koszty pracy oraz polski rynek zbytu. Można by do tego dołożyć różnorakie ulgi w specjalnych strefach ekonomicznych oraz, nieoficjalnie, możliwości ucieczki przed opodatkowaniem.

W warunkach krajowych, oprócz lokalnych mechanizmów podatkowych, realistyczną metodą ucieczki przed dominacją kapitału zagranicznego może być wzmacnianie uczestnictwa narodowych, polskich pracobiorców oraz firm poddostawczych w tych ogniwach międzynarodowego łańcucha wartości dodanej, których wartość dodana jest największa, a zarazem najwyższe są wynagrodzenia oraz tworzone know-how.

Krzywa Uśmiechu

Rozkład wartości dodanej wzdłuż łańcucha wartości dodanej obrazowany jest przez tzw. „krzywą uśmiechu”. Po raz pierwszy sformułował ją w 1992 r. Stan Shih, założyciel ACER.

Ujęcie takie okazuje się szczególnie cenne przy analizie działań wytwórczych globalnych korporacji oraz szerzej, dla sieciowych, wielopodmiotowych, międzynarodowych gospodarczych przedsięwzięć wytwórczych.

"Krzywa uśmiechu" występuje obecnie w szeregu wariantach i mutacjach. Jej pojęcie wykorzystywane jest najczęściej w analizach gospodarczych dotyczących czwartej rewolucji przemysłowej w krajach Dalekiego Wschodu (Chiny, Japonia, Korea Południowa). W UE ukazywanie dynamiki zmian w przemyśle na bazie "krzywej uśmiechu" praktykowane nie jest.

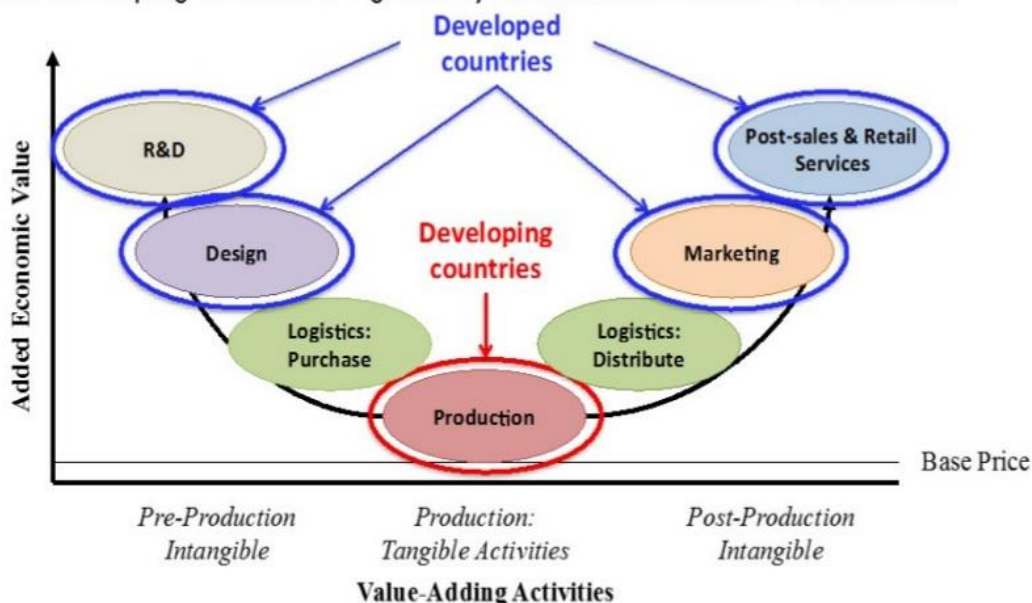
Wartościowy opis zjawisk, opisywanych "krzywą uśmiechu" zawiera m.in. Wikipedia (oryg. opis chiński, tłumaczenie na jęz. angielski poszerzone i pogłębione).

Obserwowany „uśmiech” jest coraz głębszy: w procesie rozwoju gospodarki globalnej powiększa się wartość dodana usług przed- i poprodukcyjnych a zarazem maleje wartość plasujących się centralnie usług produkcyjnych. Proces ten przyspiesza w trakcie rewolucji przemysłowych z których najnowsza, czwarta, właśnie dociera do Polski.

Wartość dodana procesów wytwórczych może osiągać wręcz wartości ujemne (producent, zarządzając całością łańcucha, dokłada do fazy produkcji, odzyskując pieniądze w fazie post-produkcyjnej). Koncerny mogą w ten sposób eliminować podmioty, nie dysponujące konkurencyjnymi możliwościami tworzenia wartości dodanej w innych, wysoko profitujących obszarach łańcucha:

WHERE ARE THE HIGH-VALUE ACTIVITIES IN GVCs?

There has been a tendency for developed countries to concentrate in higher value activities while developing countries are generally concentrated in lower value activities



Source: Fernandez-Stark, Karina, Stacey Frederick and Gary Gereffi. (2011). "The Apparel Global Value Chain: Economic Upgrading and Workforce Development. In G. Gereffi, K. Fernandez-Stark & P. Pisilos (Eds.), *Skills for Upgrading: Workforce Development and Global Value Chains in Developing Countries*. Durham: Center on Globalization Governance & Competitiveness and RTI International.

©Garry Gereffi, Duke University.

Published on Mar 17, 2017 Duke University Center on Globalization, Governance & Competitiveness.

Wspieranie rozwoju kapitału krajowego

Odnosnie wspierania kapitału krajowego, rządzący zasłaniają się nieraz regulacjami unijnymi, mającymi stać na straży równego traktowania podmiotów gospodarczych na terytorium danego kraju. Warto tu jednak przypomnieć, że w krajach rozwiniętych Unii istnieją udokumentowane metody takiego preferowania i wspomagania kapitału krajowego, które albo nie są nominalnie sprzeczne z tymi regulacjami albo pomimo dostrzegalnej sprzeczności stanowią tolerowany precedens, który można by próbować wdrażać na swoim rodzimym gruncie.

Rolę nie do przecenienia odgrywa tu państwo, mogące kreować w sposób racjonalny reindustrializacyjne programy pomocowe, szczególnie znaczące w państwowym modelu zarządzonym typu top-down. Niestety, obecnie procedowany model reindustrializacji w Polsce odcenić wypada jako wręcz szkodliwy dla narodowych firm polskich, por. „Czwarta rewolucja przemysłowa” w [raportach Rady](#).

Rola kapitału niematerialnego

W wycenie wartości współczesnych przedsiębiorstw posiadany kapitał niematerialny stanowi coraz ważniejszy komponent, mogący wielokrotnie przewyższać posiadane zasoby materialne. Fenomen ten widoczny jest powszechnie, chociażby w szybkich wycenach giełdowych spółek nowoczesnych technologii. Daje to ekonomiczną możliwość materializacji niematerialnego – kapitalizacji kapitału niematerialnego. To swoista transmutacja, w której kamieniem filozoficznym jest know-how, mogąca zawstydić niejednego alchemika.

Tworzenie know-how i produktów innowacyjnych u najlepszych nie jest działaniem wyspowym, lecz systemowym. Kapitalne znaczenie mają tu systemowe zmiany w modelu biznesowym firmy, umożliwiające ciągłą komercjalizację i kapitalizację procesów innowacyjnych a nie jedynie wspomaganie wybranych, choćby najbardziej obiecujących produktów i procesów.

To wysoce obiecująca droga do wzrostu kapitału krajowego, tworzonego w procesie przemiany: **pieniądz inicjacyjny → know-how → pieniądz → etc.**

Pokazuje to drogę, którą podążają światowe przedsiębiorstwa w procesie kapitalizacji – poprzez tworzenie know-how. Tradycyjne narzędzia kapitałowe jak bezpośrednie dokapitalizowania czy pożyczki, mają tu znaczenie jedynie pomocowe i pośrednie.